Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

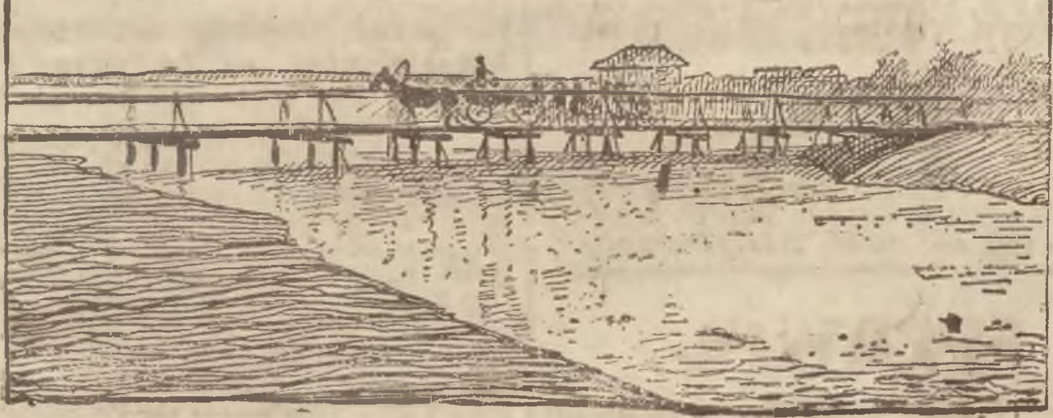
GONIEC KRAKOWSKI 50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Sobota 11 października 1919. | Nr. 275.

Z walk wojsk naszych z bolszewikami.



Przejście przez most na Berezynie.

Zakończenie ofenzywy na froncie białoruskim.

Od najazdu bolszewików oswobodzono 60.000 km² ziem kresów wschodnich.

Warszawa. (Telefonem) Rozpoczęta w pierwszych dnia lipca z inicyatywy gen. Szeptyckiego akcya zaczepna na froncie białorusko-litewskim osiągnęła po 6 miesiącach walk ciężkich i krwawych zakreślony cel i granice. Od daty ofenzywy powziętej pod Mołodeczną i Wilejką **front polski przesunął się przeciętnie o 200 km. kw. naprzód docierając do linii Dźwiny i Berezyny.** Trzykrotne próby kontrataków przedsięwzięte przez nieprzyjaciela odparto. **60 tysięcy km. kw. ziem kresów wschodnich, liczące 2 i pół milionów mieszkańców, 7 miast gubernialnych i kilka tysięcy wsi doczekały się oswobodzenia od barbarzyńskiego najazdu od bolszewików. Dywizye sowieckie 4, 5, 18, 17, 52, oraz ostońskie i petlurowskie zostały wyparte i prawie doszczętnie rozbite. Wzięto do niewoli 70 oficerów, 25.167 szeregowców, zaś zdobyto 34 dział, przeszło 300 kulomiotów, 12 lokomotyw, 480 wozów, 3 samochody opancerzone, 4 pociągi pancerne, a pozatem ogromną moc materyału technicznego, składy broni ręcznej, amunicyi** etc.

Bolszewickie próby przejścia Berezyny odparto.

Warszawa (PAT) Komunikat szt. gen. z d. 9 bm. Front litewsko-białoruski. Pod Bobrujskiem obustronny ogień nieprzyjacielski. Na południu od Połocka **silny atak bolszewicki na nasze pozycye w okolicy jeziora Dryświaty został odparty z ciężkiemi stratami nieprzyjaciela. Próby przejścia Berezyny przez drobne oddziały bolszewickie udaremniono ogniem karabinowym.** Na odcinku poleskim ataki piechoty nieprzyjacielskiej na linii Kopalkowice, Orsówka i Nowosiółki odparto.

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa szt. gen.: pułk. Haller.

Rozruchy na dworcu kolejowym w Kielcach.

Zastrzelenie dwóch szeregowców straży kolejowej.

Warszawa. (Telefonem) Na stacyi Kielce rozegrał się wypadek, który doprowadził do tragicznego epilogu. Mianowicie **tłum liczący około 2600 osób usiłował rozgrabić dwa wagony gęsi, które miały być przewiezione do Wiednia.** Ponieważ powyższe transporty okazały się zupełnie legalne. Władze kolejowe chciały wagony wysłać w dalszą drogę, temu stanęli na przeszkodzie robotnicy wychodzący wówczas z fabryk. **Straż kolejowa łącznie z oddziałem wojskowym miejscowego garnizonu usiłowała usunąć napierający tłum.** Gdy się to nie udało **warta wojskowa dała salwę w powietrze celem rozproszenia tłumu, a w odpowiedzi na to padło kilka strzałów w stronę wojska, przyczem zastrzelonych zostało dwóch szeregowców wojskowej straży kolejowej.**

Wojna z niemiecką intrygą.

Kraków, 10 października.

Polska prowadzi wojnę z intrygą niemiecką. Taki wniosek wysnuć muszą państwa koalicyi, z wywiadu „Tempsa" paryskiego z szefem polskich misyi wojskowych we Francyi, generałem Rozwadowskim, wywiadu będącego czemś w rodzaju exposee o sytuacyi militarnej Polski.

Generał Rozwadowski w owem exposee wyjaśnił, że Niemcy, doznawszy porażki na froncie francusko-belgijskim, skierowali wszystkie swe wysiłki ku wschodowi, gdzie spotkali oczywiście na swojej drodze Polskę. Zmuszeni liczyć się z Polską nietylko z wojskowego punktu widzenia, lecz także ze stanowiska dyplomatycznego ze względu na charakter Polski jako sojuszniczki koalicyi,

NIEMCY NIE MOGLI ZAATAKOWAĆ POLSKI BEZPOŚREDNIO.

Pozostała im zatem jedna jedyna droga: atak **pośredni,** atak za pośrednictwem sąsiadów państwa polskiego, u których Niemcy rozpostarli szeroko swe wpływy, jeśli nie zupełne niemal panowanie. Taki pośredni atak nie narażał Niemiec na odpowiedzialność polityczną i wymagał znacznie mniejszego wysiłku.

Ofenzywę swą przeciw Polsce rozpoczęli Niemcy **rzucając Rusinów przeciw Polakom w Galicyi wschodniej.** Dziś już nie jest wszak dla nikogo tajemnicą, że armia ruska zorganizowaną została w tym właśnie celu przez Austryę, a podlegała całkowicie sztabowi niemieckiemu.

Nie dość na tem. Ofenzywa pośrednia Niemców zamanifestowała się także **pomocą udzielaną dotychczas bolszewikom przeciw Polsce** przez dostarczanie im broni, amunicyi, mundurów, instruktorów i t. p.

Nie poprzestając i na tem jeszcze,

NIEMCY USIŁOWALI SPROWOKOWAĆ WOJNĘ POMIĘDZY POLSKĄ I LITWĄ,

ażeby powtórzyć na północy ten sam manewr, jaki wykonali przedtem w Galicyi wschodniej. Jeżeli dzięki tradycyjnej przyjaźni i dzięki wspólności kultury Polski i Litwy Niemcom nie udało się sprowokowanie wojny, to jednak utrudnili bardzo porozumienie polsko-litewskie i mogli od czasu do czasu zagrażać poprzez Litwę armii polskiej, operującej na froncie bolszewickim.

W **Kurlandyi** wreszcie Niemcy zorganizowali armię niemiecko-rosyjską osławionego von der Goltza, który według jednej wersyi powraca już do Niemiec, a według innej przerzucił się całkowicie na stronę rosyjską. Armia ta była przeznaczona z jednej strony dla **zabezpieczenia wyłączności wpływu niemieckiego na Bałtyku** i utrzymywania kontaktu z bolszewikami, z drugiej zaś strony miała ona

UNIEMOŻLIWIĆ WSZELKĄ AKCYĘ WSPÓLNĄ POLSKI I PAŃSTW BAŁTYCKICH,

która to akcya byłaby w stanie przeciąć kontakt Niemiec z Rosyanami.

Ostatniem ogniwem w łańcuchu tych misternych machinacyj niemieckich przeciw Polsce był już wysiłek, zmierzający **do bezpośredniego zaszachowania Polski przez sprowokowanie powstania na Górnym Śląsku.** Brutalne tłumienie tego powstania miało zgodnie z planem Niemiec, sprowadzić interwencyę armii polskiej, a w rezultacie **wojnę polsko-niemiecką** w momencie dla Polski bardzo niekorzystnym.

Co krok zatem intryga niemiecka, zagrażająca zarówno Polsce, jak i interesom koalicyi, która jednak dotychczas nietylko bezczynnie niemal przyglądała się tej wojnie z machinacyami niemieckiemi, ale nawet akcyę Polski znakomicie różnemi nieopatrznemi decyzyami utrudniała.

POLSKA W SWEJ WALCE Z INTRYGĄ NIEMIECKĄ SZŁA MIMO WSZYSTKO OD SUKCESU DO SUKCESU.

Galicya wschodnia została z watah germańsko-ukraińskich oczyszczona, prowokacya wojny polsko-niemieckiej spaliła na panewce, w ofenzywie podjętej przeciw bolszewikom, dzięki niesłychanemu bohaterstwu i patryotyzmowi głodnego, źle odzianego, kiepsko uzbrojonego żołnierza i genialności jego dowódców, wojska bolszewickie wyrzucone zostały początkowo za linię kolej. Wilno—Mińsk—Łuniniec—Sarny—Równo, a następnie poza linię bardziej wysuniętą na wschód Witebsk—Orsza—Żłobin—Ikorost, zmuszając w ten sposób bolszewików do odwrotu w głąb kraju i pogarszając bezwzględnie niemal ich sytuacyę strategiczną.

Niezałatwiona jeszcze pozostała sprawa pod względem militarno-politycznym niezmiernie doniosła, wymagająca decyzyi szybkiej i energicznej, mianowicie

PRZERWANIE KONTAKTU POMIĘDZY NIEMCAMI A BOLSZEWIKAMI,

kontaktu, który Niemcy utrzymują poprzez Litwę i Łotwę. Przerwanie tego kontaktu jest ko-

niecznie w celu położenia kresu aprowizacyi bolszewików w broń, amunicyę i instruktorów, wysyłanych z Niemiec rzekomo dla armii niemieckiej, znajdującej się w Kurlandyi, a przeznaczonej w gruncie rzeczy dla bolszewików w celu zużytkowania tych materyałów przeciw Polsce.

Pod względem politycznym sprawa przerwania tego kontaktu ma bodaj jeszcze większe znaczenie, ponieważ w odniesieniu do Polski stanowi on poważną **przeszkodę w naszej polityce wschodniej**, a w odniesieniu do koalicyi dlatego, iż dopóki Niemcy jak to słusznie zaznaczył w swym wywiadzie gen. Rozwadowski, pozostaną na Litwie, Łotwie i w Kurlandyi, dopóty koalicya będzie zupełnie odcięta od wszelkiego bezpośredniego kontaktu z Rosyą.

Jeżeli — brzmiały słowa gen. Rozwadowskiego — sprzymierzeni nie zniweczą kompletnie planów Niemiec odnośnie do Bałtyku, to

ROSYA WKRÓTCE ZNAJDZIE SIĘ POD DOMINUJĄCYM WPŁYWEM NIEMIEC.

Zrozumienie tego faktu przeniknęło zdaje się wreszcie w ostatnich czasach do mózgów dyplomatów koalicyjnych, a wyraziło się ono w nocie, wysłanej do Niemiec, i domagającej się wycofania wojsk niemieckich z krajów nadbałtyckich. Od ścisłego wykonania tej noty zależy, czy intryga niemiecka straci swe śmiertelne żądło, zagrażające jednocześnie Polsce i koalicyi. Polska, ze swej strony, uczyniła wysiłek niemal ponad siły, aby intrygę tę i jej skutki sparaliżować, teraz kolej przychodzi na koalicyę okazać, że umie ona oceniać nasze krwawe wysiłki i... własny interes.

Od wschodu uderza w Polskę fala przeważających sił bolszewickich, od północy intryga niemiecka ostrzy przeciw nam i koalicyi swoje bagnety. Koalicya rzuciła już słowo, nakazujące likwidacyę północnej imprezy niemieckiej, wysłała do Niemiec notę. Winna ona postarać się teraz o to, aby rzecz cała nie skończyła się papierowym szelestem. **(—cki).**

* * *

Wojska niemieckie nie opuszczają krajów nadbałtyckich.

Ryga (W. B. K.) Gen. von der Goltz oświadczył, że czyni wszystkie starania (?) aby wojsko swoje skłonić do powrotu do Niemiec, że jednak **starania jego nie odniosą żadnego rezultatu.**

Sejm się źle sprawia.

Puste ławy na posiedzeniu wtorkowem. — Panowie posłowie obojętni na głód w państwie. — Nazwiska leniuchów będą ogłaszane w dziennikach. — Stracony mandat dra Danielaka.

Warszawa, 9 października.

(A) **Posiedzenie wtorkowe Sejmu było politycznym skandalem.**

Zdawało się, że po feryach sejmowych posłowie powinni z energią zdwojoną zabrać się do pracy. Nie mogą się skarżyć na „**zniechęcający brak zaufania i na brak uznania** ze strony społeczeństwa". Przeciwnie, opinia publiczna do tej pory oszczędzała posłów. Przebaczała im wiele. Krytykowała ich pobłażliwie.

Pokazuje się przecież, że **posłowie nie zasługują na ten kredyt moralny, jakiego im kraj użyczał.**

Na posiedzeniu wtorkowem było pusto z początku samego, pod koniec posiedzenia, około godziny 8-ej wieczorem, jeszcze puściej. Pomimo, że na porządku dziennym stała sprawa tak ważna, jak aprowizacya kraju, rozstrzygająca o przyszłości państwa polskiego, może na dłuższy termin, niż na najbliższe miesiące. Takie same pustki panują i na posiedzeniach komisyjnych.

Wprawdzie ten i ów, który zna aparat parlamentarny za granicą, gotów odpowiedzieć, że i w innych parlamentach nie dzieje się lepiej. Prawda!

Bywają epoki, jakieś miesiące letnie, upalne, jakieś okresy spraw bieżących pospolitych, gdy w Palacu Burbońskm albo na Monte Citorie w Rzymie nie bywa tłumnie. **Należy przecież pamiętać, że są to kraje o gotowym aparacie administracyjnym i doskonale funkcyonującej maszynie politycznej.** Tam więc chwilowo osłabienie energii parlamentu nie robi wiele szkody....

W państwie polskiem inaczej. Tutaj trzeba dopiero wszystko budować od podstaw. A pierwszym budowniczym powinien być Sejm. Budowniczym i kontrolerem. **Każda opieszałość ze strony Sejmu jest stokroć bardziej szkodliwą, niż w państwach na Zachodzie. Opinia publiczna zatem musi silnie i natychmiast przeciwko takiej opieszałości zaprotestować.** Gdy protesty teoretyczne nie pomogą, należy się chwycić środków ostrzejszych. **Prasa przystąpi do ogłaszania nazwisk tych posłów, którzy bez otrzymania urlopu będą opuszczali posiedzenia plenarne i posiedzenia komisyi.**

Znany onego czasu w Krakowie poseł do parlamentu austryackiego, dr. Danielak, stracił po dwóch kadencyach mandat, gdy jeden z dzienników lwowskich, zniecierpliwiony jego lenistwem i ciągłą nieobecnością w parlamencie, zaczął **stale ogłaszać, ile razy dr. Danielaka brakowało na posiedzeniach.** Podczas wyborów w 1911 roku dr. Danielak stracił mandat. Bo wyborcy mają trwalszą pamięć i sąd bardziej krytyczny, niż się to zdaje temu i owemu z posłów.

Ostatecznie i ten Sejm nie jest wiecznym. Wprawdzie może się rozwiązać tylko sam, lecz po uchwaleniu konstytucyi musi przyjść do tego rozwiązania...

Lud mazurski budzi się!...

Po przez kordony Grenzszucu. — Aresztowanie. — Na rozkaz Focha. Pomocy dla ofiar gwałtów pruskich.

Warszawa, 9 października.

Z wiekowego uśpienia lud mazurski się budzi. **Gromadnie, pomimo pruskich gróźb, poprzez kordony Grenzschutzu, z narażeniem życia, przedzierają się ewangeliccy Mazurzy przez pilnie strzeżoną zieloną granicę pod Najjaśniejszej Rzeczypospolitej skrzydła opiekuńcze,** w Warszawie szukają pomocy i opieki przed nieznaną na Mazurach orgią gwałtów.

Aresztowania na terenie plebiscytowym Mazowsza Pruskiego mnożą się. Co dzielniejszych Heimatschutze i Grenzschutze wyłapują, z upodobaniem wyszukując ludzi, obarczonych liczną rodziną, którą pozostawiają w płaczu i we łzach, pod groźbą rozstrzelania żywiciela.

Od dnia 25 września do 1 października **aresztowali i osadzili w więzieniach wojennych następujących Mazurów ewangelików:**

Wilhelma Jaegertala, artystę-malarza z powiatu szczycieńskiego, Franciszka Zielińskiego, gospodarza z Kurzątek, pow. jańsborskiego, oraz jedenastu chłopów w powiatach jańsborskim, leckim i łeckim.

Niedawno temu, **na skutek rozkazu marszałka Focha, zmuszeni zostali wypuścić z więzienia delegatów paryskich:** pp. Linków i Zapatków, po więzieniach trzymają od miesięcy dawniej aresztowanych, jak Skibbę, gospodarza z Kurzątek i innych.

Komitet mazurski apeluje do pomocy materyalnej, apeluje do społeczeństwa o składki na ofiary gwałtów pruskich. Składki należy przysyłać pod adresem Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Warszawski, ul. Jasna 1, konto Komitetu Mazurskiego — dział „Na ofiary gwałtów pruskich na Mazurach", lub do redakcyj pism polskich.

Dla uniknięcia pomyłek prosimy o przesyłanie składek do dyspozycyi Komitetu Mazur-

Walka między paryską a amerykańską modą.

Interwiew z wielkimi paryskiemi krawcami.

(eł) Tegoroczny wielki paryski jarmark światowej mody rozgrywa się na wulkanie. Czuć wstrząs niepokoju, zagrożonego w swem jedynowładztwie Paryża. Z jednej strony kreacye uznanych mistrzów sztuki krawieckiej, dla większości kobiet z poza świetlanego miasta wydające się wręcz nie do przyjęcia, oraz półoficyalna zapowiedź: powrotu krynoliny, stylu drugiego cesarstwa, niemal że białych pantalonków, dyskretnie wyglądających z pod rąbka przykrótkiej sukni. Z drugiej — pierwsze ujawnione usiłowania New Yorku w kierunku stworzenia własnej mody, tem samem odebrania Paryżowi niepodzielnie dzierżonego berła, a z niem światowego eksportu strojów. W tej sytuacyi redaktor „Excelsior'a" przeprowadził ankietę na temat przyszłej mody z wielkimi paryskimi krawcami, której wyniki dadzą się streścić następująco:

Poiret mniema: Moda drugiego cesarstwa? Skąd i poco? Gdybyśmy mieli kiedykolwiek kroczyć wydeptanemi ścieżkami, nigdyby smak francuski nie miał mocy przeniknięcia do tego stopnia zagranicy, jak to się dzieje i dziać będzie. Zadaniem mody jest nieustanne odradzanie się w nowym kształcie, a nigdy budzenie wrażenia, że coś takiego już widziano. Pożądaną jest tutaj śmiałość, wyczucie czegoś nieoczekiwanego. Na co się zda teoretycznie dyskutować, czy i kiedy toaleta ma być szeroka lub wąską, wspaniałą czy pełną prostoty? Będzie taką, jaka odpowiada danym warunkom, godzinie, chwili, a najpierw kobiecie, która ma ją nosić, do której ma się ją zastosować. Trzeba dla każdej kobiety z osobna znaleźć i podkreślić charakterystyczną cechę jej piękności. Mój dom, jak dotąd, wszystko dopuścił: prostą linię, falującą linię, „pamez", przepaski, dyademy, suknie proste i surowe, obok strojów odalisek. Wprowadził suknie, które przypominają przepychy weneckiej szkoły i inne, tak poważne, że Paryżanki używają je do rannego wyjścia. — Wszystko to nie wywodzi się z jakiegoś określonego stylu, lecz jest zrodzone z natchnienia chwili. Zdajemy sobie sprawę, że przyszło nam teraz być obrońcami francuskiej mody. A ta uratowaną być może tylko przez swą oryginalność.

Worth zapewnia: Nie, nie powrócimy do krynoliny. Giętka linia bioder, piękny, płynny gest, suknie balowe, tak lekkie i eteryczne przez swe ozdoby z gazowych wolantów i strusich piór — nie przypominają w niczem sukien z epoki cesarzowej Eugenii. Talia, ginąca w luźnych osłonach, zaledwie zaznaczona przepaską, nie jest jednak więcej podobna do saka, wydanego na wszelkie igraszki wiatru. Kiedy nareszcie zawarte zostaną definitywnie traktaty pokojowe — zarówno polityczne, jak i gospodarcze, — zaświta na nowo era piękna i elegancyi. Przodownictwo Francyi na tem polu musi być utrzymane. Jest rzeczą pewną, że t. zw. „Passavant" albo pozwolenia sprzedaży utrzymane być nie mogą. Amerykanki płacą chętnie luksusowy podatek w rachunku, lecz utrudnienia urzędowe niecierpliwią je. Dlatego postanowiły swoje zapotrzebowanie strojów w kraju pokrywać. Tu leży główna pobudka powstania „amerykańskiej mody". Zacznie ona żyć naprawdę z chwilą, gdy projektowany podatek od zbytku zostałby we Francyi uchwalony m.

Paquin mówi: Hegemonia paryskiej mody w eleganckim świecie nie jest wcale rzeczą małej wagi, gdyż uzasadnia i podtrzymuje byt całego szeregu przemysłów, złączonych z artykułami zbytkownymi. Jedynym środkiem, jaki nadal ową przewagę utrzymać może, nie ogłaszać z początkiem każdego sezonu ekscentryczności, których się następnie nigdy nie wprowadza, ani wprowadzać nie ma zamiaru. Żadna kobieta współczesna, mimo wszelkiej reklamy, nie włoży dzisiaj krynoliny lub sukni według wzoru z 18-go wieku, żaden rozsądny krawiec nie weźmie jej na seryo. Poco przesadą w słowach zagranicę przerażać i odstręczać?

Nowa firma na rynku paryskiej mody, Premet, wyraża swoje zdanie na temat owego gospodarczo wcale na lekceważenie nie zasługującego problemu, polemizując z Ameryką: Amerykanki, które postanowiły wydrzeć Paryżowi berło mody, chcą wprowadzić długie suknie. Gdy to uczynią, odniosą same wrażenie takiej staroświecczyzny, że przestraszą się własnego dzieła i co prędzej skrócą suknie — o przyzwoity kawałek! Amerykańska moda mogłaby w tej walce mieć pewne widoki zwycięstwa chyba w takim razie, gdyby udało się jej w swe kreacye przybrać najpiękniejsze paryskie żywe manekiny i tak je światu zademonstrować. Ale są one zanadto Paryżankami, aby dopuścić się takiej niewierności wobec rodzimej mody. Niemniej Amerykanie sami lansują swój styl „Yankee" nie bez wewnętrznego przymusu. Wojna, utrudnienia podróży i handlu przedmiotami zbytkownymi, za niektóre z przyczyn, jakie wywołały bunt krawczyń nowojorskich. Niema jednak powodu do obaw. Wszystkie powrócą skruszone. Bo moda nie może istnieć bez podniety francuskiego smaku.

skiego, chodzi bowiem o poszkodowanych Mazurów na terenie plebiscytowym ośmiu powiatów Mazowsza Pruskiego, gdzie na 440.000 ludności mieszka 330.000 chłopa polskiego, wyznania ewangelickiego (w dalszych dwóch powiatach plebiscytowych Prus Wschodnich, t. j. na Warmii, mieszkają Polacy katolicy w liczbie 60.000).

Odkrycie terenów węglowych w Sądeczyźnie.

(Od naszego korespondenta).

Nowy Sącz, 8 października.

Gdy przed laty rozeszła się wieść, że w Sądeczyźnie odkryto tereny naftowe, uważano to za fantazyę, albo za sztuczkę spekulacyjną. A jednak z czasem przekonano się o tem i dziś szereg szybów naftowych pokrywa wzgórze w Kleczanach i Chomranicach pod Nowym Sączem, a rafinerya Brunickich w Klęczanach przetwarza z ropy klęczańskiej najlepszą w kraju naftę „cesarską“, i białą wazelinę, jedyną do celów leczniczych. W czasie wojny ostatniej tarnowianin dr Pilcer, jako komendant szpitala epidemicznego w Nowym Sączu doświadczył, iż **ropne przetwory z ropy Klęczańskiej znakomicie nadają się, jako środki lecznicze w zakaźnych wypadkach chorób skórnych,** powodując niezwykle dodatnie i szybkie wyniki.

Podobna ropa odkrytą została w niedalekich Marcinkowicach, Librantowej, Mogilnej, Piątkowej i Gołąbkowicach pod Nowym Sączem. Jeżeli dziś las szybów nie pokrywa Sądeczyzny w okolicy Nowego Sącza, to tylko dla tego, że całą uwagę, swoją pracę i kapitały skupiają sfery naftowe w zagłębiach borysławskim, krośnieńskim, jasielskim i gorlickim, idąc tam — jak się powiada — „na pewniaka“, **zupełnie pewni należytego zarobku, wykluczając ryzyko.**

Podobnie ma się sprawa, gdy dziś rozchodzi się wieść, iż **w Sądeczyźnie odkryto tereny węglowe.** Od dziesiątka lat podnosili nawet geologowie, że w Sądeczyźnie znajdują się obfite pokłady węglowe. „Maniakiem“ na tym punkcie okazał się przemysłowiec St. Rzemiński, Sądeczanin. Zakupił przed laty tereny, w Niskowej, Szymanowicach pod Nowym Sączem i nie szczędząc ani trudu, ani kapitału **dopóty „dłubał“ aż odkrył wspaniałe pokłady węglowe.**

Przed kilkoma dniami zjechali geologowie dr Wiktor Kuźniar i Eug. Jabłoński z Krakowa, którzy stwierdzili, iż **30 metrów w głąb terenu w Niskowej, znajdują się pierwsze pokłady doskonałego węgla,** szczególniej nadającego się do celów przemysłowych.

Obydwaj geologowie zabrali z sobą próbki do doświadczeń i analizy, poczem wydadzą swoją opinię. Tymczasem szczęśliwy odkrywca **czyni zabiegi w kierunku rozpoczęcia wstępnych robót eksploatacyjnych.** (r)

Samobójstwo czy zabójstwo wice-konsula perskiego w Warszawie.

Warszawa, 10 października

W nocy z piątku na sobotę —jak już pokrótce donoszono — w Warszawie zawiadomiono władze policyjne, iż zamieszkały w domu przy ul. Litewskiej nr. 13 Stefan Michalski, wicekonsul perski oraz sekretarz osobisty konsula Piotra Wertheima, **wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.** Przybyli na miejsce przedstawiciele policyi stwierdzili śmierć ś. p. Michalskiego i zajęli się spisaniem zwykłego w takich razach protokółu.

Przy tej czynności **pewne poszlaki nasunęły poważne podejrzenia, iż powodem śmierci nie było samobójstwo.** Zwłoki leżały na łóżku w bieliźnie nocnej. Kula przeszyła skroń, wskutek czego nastąpiła śmierć natychmiastowa po wystrzale. Zwróciła jednak uwagę okoliczność, iż **rewolwer leżał zbyt daleko od łóżka.**

O podejrzeniach zawiadomiono władze śledcze, które wszczęły dochodzenia.

Dla wyjaśnienia okoliczności śmierci, pogrzeb wstrzymano i zwłoki odesłano do prosektoryum.

Jako prawdopodobieństwo zabójstwa przemawia również ten fakt, iż niepodobna znaleźć motywów samobójstwa. Zmarły był w dobrych warunkach materyalnych, był usposobienia równego i pogodnego. Do ostatniej chwili życia zajmował się żywo licznemi interesami zawodowemi. Ci, którzy go widzieli krótko przed przed śmircią, nie zauważyli w zachowaniu się ś. p. Michalskiego nic anormalnego. O braku jakichkolwiek przygotowań do samobójstwa świadczy i ta okoliczność, iż zmarły na kilka dni naprzód wyznaczył terminy różnych interesów bieżących. Śmierć jego zatem była niespodzianką dla wszystkich.

O faktach, poprzedzających ostatnie chwile życia zmarłego, narazie nic ściślejszego powiedzieć nie można.

Żona zmarłego badana jako świadek, zeznała, że w noc tragiczną **brała proszki nasenne i spała tak mocno, że nic nie słyszała.**

Czerwony terror na Węgrzech.

Uczniowie Lenina. — Trio katów: Cserny, Korwin i Szamuelly, — Tylko bruneci w „armii“ terorystycznej Cserny'ego. — Gwoździe wsadzane pod paznokcie. — Skrwawione mury pałacu Battyanyi. — Szczątki ludzkie w piwnicach parlamentu.

Kraków, 10 października.

(l.) Mimo, że czerwony terror na Węgrzech przelał mniej krwi, niż w Rosyi, to jednak bilans zbrodni, popełnionych na węgierskiej ziemi przez bolszewików, jest przerażający. Z górą czterysta osób zostało wymordowanych w Budapeszcie, a przeszło dwa miliony na prowincyi (całe Węgry mają 8 milionów mieszkańców).

Specyalny korespondent paryskiego „Journal'a“ podaje przejmujący wprost zgrozą

OBRAZ OKRUCIEŃSTW,

jakich dokonywali ci trzej potworni kaci, uczniowie Lenina, a sekundaryusze Beli Kuna.

Oddział terorystyczny Cserny'ego był postrachem Budapesztu. Członkowie jego składali się początkowo z marynarzy, gdy zaś ci odmówili posłuszeństwa haniebnym nakazom swego przywódcy, Cserny zastąpił ich najgorszymi bandytami węgierskiej stolicy.

Aby wejść w skład tej terorystycznej bandy, nie trzeba było nawet być komunistą, należało tylko mieć sumienie, obciążone już jakąś zbrodnią i... być brunetem. Cserny nie przyjmował do swej „armii“ blondynów, zdaniem jego zbyt sentymentalnych i łagodnych. Zgłaszającym się do służby stawiano tylko pytanie:

„CZY JESTEŚ SKŁONNY ZABIĆ PIERSZEGO LEPSZEGO BURŻUJA?“

W razie zaś twierdzącej odpowiedzi umowa była już zawarta.

Zgraja tych bandytów, odzianych w skórzane ubrania, zamieszkała w pałacu Battyanyi, zamienionym na fortecę. Na dachach i w otoczeniu pałacu stały karabiny maszynowe. Wewnątrz gromadzono aresztowanych obywateli, których bez żadnego sądu, bez sprawdzania identyczności osoby, Cserny, przepędzający noce na grze w karty i na pijaństwie, skazywał na śmierć jednem tylko powiedzeniem:

„ODEŚLIJCIE GO DO DOMU“.

To był wyrok, po nim bezzwłocznie następowała egzekucya. Zdarzało się, że zanim na rozkaz Csernego sprowadzono kogoś do więziennego pałacu, już w drodze bywał on przez wysłanników tyrana na własną rękę zasztyletowany i wrzucony do Dunaju.

Niezależnie od zbrodni, dokonywanych w pałacu Battyanyi, równie straszne rzeczy działy się w gmachu parlamentu, gdzie nie tylko więźniów mordowano, lecz przywiązywano ich poprzednio do muru i tak przez długie godziny strażacy

OKŁADALI ICH SZNURAMI

i wsadzili im gwoździe pod paznokcie.

W piwnicach parlamentu znaleziono poodcinane ofiarom kawałki nosów, uszów i masę szczątków ludzkich. Tam to również więziono liczne zakonnice; zausznicy Csernów i Korwinów gwałcili je w bestyalski sposób, poczem dopiero skazywano je na zamordowania.

—o—

Tortury bolszewickie.

Męczarnie osób, skazanych na śmierć przez kijowską „czerezwyczajkę“.

Kraków, 10 października.

Z każdym dniem **mnożą się dokumenty wyrafinowanyc hzbrodni, dokonywanych przez bolszewików** w miastach, które chwilowo zajmowali. Przejmujące w swej grozie rewelacye przyniósł krakowski „Czas“; obiegną one niewątpliwie całą prasę europejską, budząc nienawiść do zezwierzęconych oprawców i katów, pozbawionych skry uczuć ludzkich.

Na rogu ul. Instytuckiej i Sadowej znajdowała się jedna z kijowskich czerezwyczajek. Urzędowo stwierdzono, że zadawano w niej uwięzionym **najokropniejsze męczarnie.** Nie mówiąc już o obcinaniu rąk i łamaniu nóg, o biciu i katowaniu, **stosowano następujące dwie tortury:** nacinano ofiarom skórę w około głowy i następnie ją razem z włosami zdzierano; tak oskalpowanych zostawiano przy życiu godzinami. Nacinano również skórę dokoła ręki powyżej kiści, a następnie wkładano rękę na chwilę do ukropu, poczem ściągano skórę z ręki, jak rękawiczkę.

W tej samej czerezwyczajce znajdowała się

SZOPA SPECYALNIE UMONTOWANA DLA MASOWYCH ROZSTRZELIWAŃ;

podłoga była wybetonowana z rowkiem pośrodku, dla odpływu krwi. Skazanym kazano się rozbierać do naga i kłaść się rzędami na podłodze: tak leżących rozstrzeliwano z karabinów, poczem wprowadzono drugą partyę skazanych, kazano im kłaść się na pierwszą warstwę drgających jeszcze ciał i znowu rozstrzeliwano i t. d. Ściany i sufit były zachlapane krwią i przylepionymi kawałkami skóry i ciała.

Są świadkowie, którzy utrzymują, że stosowano tam jeszcze następującą torturę, ażeby z aresztowanych wydobyć zeznania: wprowadzano aresztowanego i w jego obecności kładziono do specyalnego pudła kogoś skazanego na śmierć, poczem

WYSTRZAŁAMI Z REWOLWERU PRZEZ WIEKO PUDŁA SKAZANEGO ZABIJANO;

po wyjęciu trupa wkładano do okrwawionego pudła aresztowanego, zamykano wieko i strzelano kulami, ale obok, tak, że nieszczęsna ofiara słyszała gwiżdżące kule i ich głuche ich uderzenia po podłodze lub ścianie. Czasem strzelano tak do ciała zamordowanej uprzednio ofiary. Po kilku strzałach proponowano męczonemu, aby uczynił zeznania, a gdy uczynił, zaczynano na nowo. Tak trwało to nieraz dnie całe; wydobywszy wszystkie zeznania, ostatecznie zabijano.

Jedna z najbardziej czynnych członków czerezwyczajek w Kijowie, Winnicy i Odesie, niejaka Rosa Szwarc, **własnoręcznie zabiła paręset osób.** Gdy bolszewicy opuścili Kijów, pozostała ona w mieście i podczas wjazdu generała Bredowa ofiarowała mu bukiet kwiatów białych. Wtedy ją poznano, zaaresztowano i zasądzono — oczywiście — na śmierć.

—o—

KINEMATOGRAF.

Palto kawalerskie.

Jego urlop letni nie był ani zupełnym ani wystarczającym. Z głębokiej szafy lub czeluści kufra, gdzie drzemało słodkim snem w naftalinie i nudnych łuczywach było co chwilę powoływane do pełnienia służby. Nic dziwnego! lato tegoroczne było tak zimne i dżdżyste!

Wreszcie przyszła jesień, która wzięła na siebie wszystkie te zobowiązania i obligi, jakich lato wypełnić nie chciało. Jesień dostarczyła nam zrazu ciepła, kwiatów owoców, przywróciła panowanie letnich ubrań, zarzutek — a zimowe palto wysłała na spóźniony urlop do kufra. Gorzej stało się z tymi osobnikami gatunku palt, które dostały się do lombardów. W tej niewoli kto wie jak długo muszą pozostawać, aż pomyślne finansowe konjunktury pozwolą lekkomyślnym ludziom na wykupienie ich z niewoli.

Najsmutniejszy atoli los palta kawalerskiego. Służyć ono musi najrozmaitszym celom. Raz jako materac, raz jako kołdra, poduszka — nie licząc właściwej służby okrywania na ulicę niewdzięcznego człowieka.

Mało tego! Rękawy jego ułatwiają znakomicie ciężką pracę kelnerom, wycierając stoliki z piwa i wódek i wchłaniając w piersi swe różne sosy i musztardy.

Do tej skomplikowanej pracy zostanie niebawem wezwane nieszczęśliwe zimowe, kawalerskie palto. **Kruk.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Piątek **10** października

Św. Franciszka Bor

Wschód słońca 6·57

Zachód słońca 6·01

Długość dnia 11·20

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Polityka“ Wł. Perzyńskiego.
Sobota: „Asystent“ G. Zapolskiej.
Niedziela popoł.: „W małym domku“ T. Rittnera.
Wieczór: „Ogród młodości“ T. Rittnera.

TEATR POWSZECHNY:

W piątek: „Księżniczka Trebizondy“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Piątek: „Miłość walca“.
Sobota: „Niobe“ operetka O. Strausa.
Niedziela popoł.: „Miłość walca“.
Niedziela wieczór: „Niobe“ operetka O. Strausa.
Poniedziałek: „Tam gdzie skowronek śpiewa“.

—o—

Oficerski trybunał orzekający.

Warszawa. (W. B. K.) Rozporządzeniem Naczelnego Wodza z dnia 25 września b. r. utworzony został oficerski trybunał orzekający pod przewodnictwem gen. broni Hallera, którego zastępuje gen. Osiński. **Trybunał rozpatrywać będzie zarzuty wnoszone przeciwko obecnym oficerom polskim odnośnie do ich zachowania się w czasie przed wstąpieniem do wojska polskiego,** tudzież odnośnie do ich stanowiska ówczesnego wobec idei niepodległości. Do komisyi wchodzi 8 oficerów jako **członków** i 8 **zastępców.**

Rozprawy odbywać się będą w tempie przyspieszonym; orzeczenia będą przedłożone ministrowi wojny Leśniewskiemu a następnie do aprobaty naczelnemu wodzowi.

—o—

Narodowy Zwiazek Robotniczy nie łączy się z blokiem ludowym.

Warszawa. (W. B. K.) W związku z fuzyą grup ludowych wyrażano się dzisiaj w sferach poselskich NZR., że **posłowie NZR. prawdopodobnie nie przystąpią do bloku ludowego w Sejmie.**

—o—

Na czele związku robotników rolnych stoi bolszewik

Jak informuje agencya W. B. K. wice-minister Bek zwołał na naradę prezydyum Związku ziemian i Związku zawodowego robotników rolnych. Wynik tej narady, której celem jest **zażegnanie ewentualnego strejku robotników folwarcznych,** nie jest dotąd znany. W kołach politycznych **wyrażają się jednak sceptycznie o możliwości ugody.** Wskazują na to, że **kierownikiem Związku zawodowego robotników rolnych jest bolszewik Kwapiński,** znany ze swej bolszewickiej działalności w Rosyi (w Orle). Kwapiński wygłosił 7 b. m. na Radzie delegatów robotniczych przemówienie, w którem wywodził, że **strejk robotników rolnych jest nieunikniony.** Z takimi ludźmi trudno będzie rozumnie dyskutować.

Zamordowanie ks. kanonika Dutki w Piotrowicach koło Tuchowa.

Napad zamaskowanych bandytów. — Brauningi w robocie. — Alarm kościelnego. — Ucieczka bandytów.

Tarnów, 9 października.

Jadąc od strony Tarnowa w kierunku Nowego Sącza, pomiędzy Tuchowem a Gromnikiem, po stronie prawej, widzi się z okien wagonu położony na wzgórzu, typowy polski kościół z czerwonych cegieł, o przepięknej wieżyczce i dzwonnicy. Nieco poniżej budynki probostwa. To parafia Piotrkowice, do której należy kilka okolicznych gmin. Do pierwszych dni październik od lat kilkunastu duszpasterzem parafii piotrkowickiej był **68-letni kanonik, ks. A. Dutka.**

Z końcem września pewnego wieczoru, kiedy kościelny wydzwonił z wieżyczki „Anioł Pański“, ks. Dutka zasiadł do wieczerzy. To samo uczyniła nieliczna służba. W tej samej niemal chwili **weszło na probostwo dwóch zamaskowanych mężczyzn,** ubranych z miejska i sterroryzowawszy służbę trzymanymi w ręce brauningami, udali się wprost do pokoju. **Tam zaraz z miejsca dali do ks. Dutki kilka strzałów.**

Kościelny, wracając z dzwonnicy i widząc przez okno, co dzieje się wewnątrz, **bez namysłu zawrócił ku dzwonnicy i począł na alarm dzwonić.** To spłoszyło bandytów. Czemprędzej opuścili plebanię, kryjąc się w mrokach nocy.

Gdy zbiegli się zaalarmowani mieszkańcy Piotrkowic, po bandytach pozostał tylko ślad w postaci zgubionej lub porzuconej w czasie ucieczki **maski, sporządzonej z płótna namiotowego. W pokoju zaś leżał ciężko ranny, ze słabymi znakami życia ks. Dutka.** Kule z bandyckich brauningów utkwiły w lewej piersi i w okolicy obojczyka.

Zarządzony przez Piotrkowiczan i przez żandarmeryę pościg za bandytami, nie wydał rezultatu. Mimo usilnych zabiegów lekarskich, w pierwszym rzędzie dra Makowskiego z Tuchowa, **po kilku dniach ks. Dutka zmarł.**

Po przeprowadzonej obdukcyi przez komisyę sądowo-lekarską z Tuchowa, pogrzeb zmarłego odbył się przed kilkoma dniami, przy niezwykle tłumnym udziale włościan i kleru dyecezyi tarnowskiej.

Śledztwo i pościg za bandytami prowadzi żandarmerya, sędzia śledczy z Tuchowa i sędzia śledczy sądu obwodowego w Tarnowie. **Pewne ślady prowadzą za bandytami do Nowego Sącza.** Prawdopodobnie po napadzie odjechali oni najbliższym pociągiem nocnym do Nowego Sącza, wsiadając na stacyi w Gromniku. **(r.)**

Napady bandyckie z włamaniem w Krakowie.

Bandyci dokonują szeregu włamań. — Znana szajka. — Kradzież w magazynie p. Braussa. — Ograbienie mieszkania pani Holzerowej. — Szkoda na sto kilkadziesiąt tysięcy koron.

(l.) Włamania bandyckie nie są obecnie rzadkością w Krakowie. Oto w ostatnich dniach zdarzył się znowu fakt, dający niezbyt pochlebne świadectwo panującym u nas stosunkom bezpieczeństwa.

W nocy z dnia 4-go na 5-ty b. m. włamali się bandyci do magazynu spedytora Braussa przy ulicy Zielonej 17 i wykradli stamtąd dużą pakę oraz tobół z rzeczami, przedstawiającemi razem wartość

KILKUDZIESIĘCIU TYSIĘCY KORON.

Że bandyci, korzystając z ciemności nocy, swobodnie prowadzili swą „akcyę“ w magazynie, świadczy fakt, iż poza wspomnianemi wyżej rzeczami zdołali wynieść na ulicę ogromny kredens, na co musieli zużyć sporo czasu. Po pewnej chwili zwabiony widocznie podejrzanym hałasem, pan Brauss spostrzegł złodziei, wyskoczył przez okno, przyczem złamał nogę; wołaniem o pomoc chciał sprowadzić sąsiadów i spłoszyć złodziei: ci tymczasem dali do krzyczącego dwa strzały, a nie trafiwszy swej ofiary, zdołali uciec.

Agentom policyjnym p. Michalakowi i Buryle udało się

WYŚLEDZIĆ SPRAWCÓW

w osobie 21-letniego Antoniego Krzemienia (false Dziedzic, ten sam, który przed paru dniami dokonał włamania w hotelu City), dalej 20-letniego Ryszarda Deresiewicza i 22-letniego Szczepana Szutery.

Szajka ta nie od p. Braussa zaczęła swą karyerę włamywaczy. Sprawdzono, że dokonała ona poprzednio już

SZEREGU WŁAMAŃ,

między innemi do mieszkania żony dyrektora jednego z banków krakowskich, p. Franciszki Holzer przy ulicy Dunajewskiego. Bandyci, korzystając z tego, że p. Holzerowa wyjechała właśnie na pogrzeb męża do Wiednia, wtargnęli do jej mieszkania i ograbili je tak doszczętnie ze wszystkich mebli, rzeczy, kosztowności, że nawet wartościowe obrazy, dzieła sztuki, powydzierali z ram. Szkoda, wyrządzona p. Holzerowej, wynosi

STO TYSIĘCY KORON.

Część rzeczy skradzionych została już odebrana paserom. Policya aresztowała bandytów, wchodzących w skład szajki; główni jednak jej przywódcy, Szutar i Dziedzic, dotąd nie są wyśledzeni.

Sprawa strajku w teatrach krakowskich dotąd nie załatwiona!

(l) Jak już donieśliśmy we wczorajszym numerze, onegdaj wieczór, na godzinę przed rozpoczęciem przedstawień wybuchł strejk personalu technicznego w obu miejskich teatrach krakowskich, skutkiem czego przedstawienia musiały w ostatniej chwili być odwołane.

W dniu wczorajszym sprawa przedstawiała się następująco:

W południowej porze odbyło się posiedzenie Komisyi teatralnej, która odnośnie do żądań robotników scenicznych stanęła zgodnie na stanowisku, zajętem poprzednio przez prezydyum miasta. (Uchwały prezydyum ogłosiliśmy już wczoraj. Przyp. Red.).

Wobec tego jednakże, że strajkujący nie godzą się na podwyżki płac, unormowane wedle stopnia poszczególnych kwalifikacyi, i żądają ogólnego procentowego podwyższenia płacy, skutkiem odmowy na ich żądania i w dniu wczorajszym również do pracy się nie stawili.

Teatr miejski im. Słowackiego wybrnął z trudnego położenia w ten sposób, iż zdołał na prędce pozyskać nowe siły w zakresie robotników scenicznych, wobec czego zapowiedziane na wczoraj przedstawienie „Asystenta“ Zapolskiej odbyło się bez przeszkody a także i bez trudności, okazało się bowiem, że przygodnie przyjęty personal podołał odrazu zadaniu, które widocznie nie jest zbytnią filozofią. Teatr powszechny znalazł się atoli w trudniejszem położeniu, strajk objął bowiem poza robotnikami scenicznymi również i elektrotechników, skutkiem czego przedstawienie w teatrze powszechnym odbyć się nie mogło.

Zaznaczyć wypada, że strajk ten. będący wypływem zbolszewizowania obecnych stosunków nie zyskał sobie w mieście sympatyi. Robotnicy sceniczni nie należą bynajmniej do kategoryi

„wydziedziczonych“ i „pokrzywdzonych“; praca ich nie jest zupełnie ciężka i nie wypełnia bynajmniej tak modnego dziś 8-godzinnego dnia pracy. Robotnicy zajęci są przeważnie ledwie przez pięć godzin na dobę; ze względu na to, że działalność ich ogranicza się do godzin wieczornych tylko, przez cały przeciąg dnia są wolni i mogą zarabiać ubocznie, co też i czynią, przeważnie bowiem zawodowo są dozorcami kamienic. Pozatem za wszelką uboczną robotę jak przedstawienia popołudniowe, dyżury, „robienie hałasu za sceną“ i t. p. otrzymują osobną dopłatę.

Jak energicznie potrafili strajkujący zaagitować, świadczy fakt, iż udało im się wciągnąć do strajku krawców, garderobiarzy, fryzyera i rekwizytora, którzy przed niedawnym czasem podpisali kontrakt z dyrekcyą teatru, tem samem więc kontrakt ów obecnie złamali.

Jak nas z kompetentnych stron informują, o ileby żądania podwyżki robotników scenicznych zostały przyjęte, odbiłoby się to znowuż na publiczności, dyrekcye teatrów bowiem byłyby zmuszone ponownie podwyższyć ceny biletów, co chyba żadną miarą nie jest ani pożądane ani wskazane.

Dzisiejsze przedstawienie w teatrze im. Słowackiego odbędzie się bez zmiany. Czy grać będą i w Powszechnym dotąd niewiadomo.

Sytuacya gospodarcza Krakowa.

Rozwiązanie straży obywatelskiej. — Groźba zamknięcia pogotowia ratunkowego. — Dodatki drożyźniane. — Niefortunna przemiana nazw szkół miejskich.

(4) Wczorajsze posiedzenie zwyczajne Rady miejskiej otworzył prezydent Federowicz przemówieniem z okazyi otwarcia uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Równocześnie zaznaczył prezydent, że wysłał imieniem Rady miejskiej depeszę z życzeniami, z nadmienieniem, że adres Rady miejskiej, opracowany przez dyrektora archiwum aktów dawnych złożony zostanie uniwersytetowi wileńskiemu w czasie późniejszym.

ZNIESIENIE STRAŻY OBYWATELSKIEJ.

Następnie st. radca magistr. p. **Kubalski** zgłosił w imieniu prezydyum miasta umotywowany nagły wniosek w sprawie **rozwiązania Straży Obywatelskiej.**

Rada miejska jednomyślnie potwierdziła motywy wniosku i **uchwaliła rozwiązanie tej instytucyi.**

Sekretarz prezyd. dr. Strasik odczytał szereg zgłoszonych przez radców wniosków, między innymi w sprawie dostatecznego zaaprowizowania miasta **w ziemniaki.**

Wniosek radcy **Millera** zmierzał do zapewnienia finansowej pomocy Tow. ratunkowemu, któremu wskutek **braku środków materyalnych grozi zamknięcie.** Wnioskodawca podniósł, że deficyt Towarzystwa **wynosi 28.000 koron,** dalej, że honoraryum lekarza za jego czynności sięga zaledwie 240 koron, — wobec czego lekarze oświadczyli, iż czynność swą spełniać będą **tylko do 15 listopada.**

Radca **Nowak** we wniosku swym domagał się interwencyi gminy w kierunku wyplenienia szerzącej się wśród młodzieży krakowskiej **demoralizacyi.** Wnioskodawca domaga się **bezwzględnego przymusu szkolnego,** a na opornych, tak rodziców, jak i obowiązanych do uczęszczania do szkół nakładać ciężkie kary, — dalej wzbronienie młodym chłopcom sprzedaży papierosów, zapałek.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego — do dyskusyi nad **udzieleniem**

DODATKU DROŻYŹNIANEGO

funkcyonaryuszom i urzędnikom gminnym. — Sprawę tę referował wiceprezydent Sare.

Po dłuższej dyskusyi, w której głos zabierało wielu radców, uchwalono, z pewnemi nieznacznemi zmianami, dodatek drożyźniany, obowiązujący od 1 lipca b. r. Wydatek ten pochłonie około **4 i pół miliona koron,** który ma być pokryty pożyczką krótkoterminową.

Dalej na wniosek prezydenta miasta i połączonych sekcyi II. i III. **Rady** m. uchwalono **policzyć urzędnikom gminnym i służbie gminnej czas służby wojennej od 1 sierpnia 1914 r.** do czasu ratyfikowania przez Sejm Państwa polskiego traktatu pokojowego, zawartego w Wersalu, a zatem **po koniec lipca 1919 r., w stosunku 2 lata za każdy rok do wymiaru emerytury.** Urzędnikom i służbie etatowej dolicza się wspomniany czasokres **natychmiast,** funkcyonaryuszom zaś prowizorycznym w chwili, kiedy nabędą prawa emerytalne.

Wiceprezydent Rolle referował nowe zetatowanie posad i płac urzędników i służby budownictwa miejskiego.

Wniosek sekcyi 4-tej, dotyczący zmiany nazw szk[illegible] miejskich krakowskich, **odesłano z powr[illegible] do komisyi,** gdyż ustanowienie nowych nazw zupełnie **nie odpowiada celowi.** Faktycznie nie można zrozumieć, dlaczego przemianowano szkołę imienia Sienkiewicza na imienia Kraszewskiego, imienia Konarskiego na imienia Poniatowskiego, imienia św. Kingi na imienia Maryi Leszczyńskiej i t. d.!

Wniosek sekcyi I., na mocy którego gmina miała sprzedać p. H. Seidenfrauowi grunt w dzielnicy 22-giej za cenę 140 koron za 1 sążeń kwadratowy, nie uzyskał aprobaty Rady miejskiej. Uchwalono grunt ten sprzedać **po 300 koron** za 1 sążeń.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezydent Federowicz przedstawił

SYTUACYĘ GOSPODARCZĄ MIASTA,

a zwłaszcza kwestyę zaaprowizowania w środki żywności. Mowca podniósł, że położenie Krakowa, jak i większości miast polskich, jest fatalne. Brak środków żywności po miastach da się niewątpliwie **jeszcze dotkliwiej odczuć.** Przyczyny tego należy szukać w kiepskich zbiorach, jak również w oporze biernym przeważnie małych rolników, w końcu w słabej administracyi.

Najlepiej Kraków zaaprowizowany zostanie **w ziemniaki.** Dwie trzecie ogólnego zapotrzebowania naszego miasta pokryje Poznańskie, dziennie około 23 wagonów.

Po przemówieniu prezydenta, przy nielicznym już komplecie Rady, przystąpiono do dyskusyi, jednak — jak słusznie zauważył dr. Gross — czy ta dyskusya przyniesie chleb i mąkę, jest rzeczą wątpliwą.

—o—

Skandaliczna afera w dziedzinie uwolnień od wojska w Warszawie.

JAK UWALNIANO OD WOJSKA W KOMISARYACIE WARSZAWSKIM?

Tajemnicza sprawa nadużyć poborowych w Warszawie zbliża się już ku finalnym etapom śledztwa.

Aresztowany niejaki Nuchym Auchmann, szpieg niemiecki z czasów okupacyi, karany wielokrotnie za wymuszanie przyznał się do... dwóch faktów uwolnienia poborowych z wojska **za cenę 5000 marek od „sztuki“.**

Śledztwo w tej sensacyjnej aferze, prowadzono z polecenia prokuratoryi, dało niezwykle obciążający materyał dla kierownika komisaryatu 4-go. Wyszły na jaw różne szczegóły, **wydawania np. świadectwa ubóstwa właścicielowi milionowego majątku, dla** uwolnienia go na tej podstawie od wielkich kosztów sądowych itp.

—o—

Cennik Związku krawców a rzeczywistość.

(m-m) Wydział centralnego Związku krawców uchwalił i ogłosił cennik, mający na celu uregulowanie cen za robotę ubrań. Ceny przez związek uchwalone wprawdzie także nie dla każdej kieszeni przystępne, utrzymane są jednak w pewnych granicach możliwości.

I tak: Ubranie marynarkowe I. klasa 450 K, ubranie żakietowe I. klasa 468 K, ubranie surdutowe I. kl. 513 K, spodnie zwykłe 162 K, palto 1-rzęd. I. kl. 360 K, zarzutka I. kl. 300 K, raglan lub ulster I. kl. 325 K, wierzch na futrze I. kl. 288 K, sutanna zwykła I. kl. 325 K, sutanna kanonicza I. kl. 425 K.

Kostyum angielski damski — 405 koron, kostyum strojny 540 K, spódnica angielska — 135 koron, spódnica strojna 180 K. Wierzch na damskie futro — 252 K. Suknia angielska — 288 K, suknia strojna 360 K. Bluza angielska — 144 K. bluza strojna — 216 koron.

Tak przedstawia się cennik... Chodzi teraz o to, czy nie będzie on miał tego samego znaczenia jak taryfa dorożkarska i taryfa maksymalna na przeróżne artykuły koniecznej potrzeby, które to taryfy istnieją tylko po to, aby cen przez nie określonych nikt nie przestrzegał... W interesie dobrej sławy zawodu krawieckiego winni baczyć ci, którzy ogłosili cennik, aby niektórzy z ich kolegów na propozycyę zrobienia ubrania za 450 koron lub spódnicy angielskiej za 135 kor. nie odpowiadali — Proszę iść do cennika...

—o—

Ks. Lichtenstein w poszukiwaniu pieniędzy.

Zadłużone po uszy państwo i państewka szukają obecnie rozmaitych źródeł dochodu. Wedle pism angielskich księstwo Lichtenstein dla poratowania swych finansów postanowiło **założyć kasyno,** na wzór Monte Carlo.

Panujący książę chętnie zgodził się na propozycyę ministrów — wychodząc z tego słusznego założenia, iż niema lepszej drogi do szybkiego zrobienia milionów.

Wprawdzie za przykładem swego kolegi księcia Monaco, ks. Lichtenstein nie będzie osobiście narażał swych pieniędzy na niepewny los przy zielonym stoliku — lecz przecież „pecunia non olet — jak mówił Wespasian — i bez litości zdzierać będzie, w formie olbrzymich podatków, „kartowe“ od zgrywających się paskarzy i innych dostawców wojennych.

—o—

Co będą tańczyć tej zimy w Paryżu?

(I.) Wobec zbliżającego się sezonu zimowego, Paryż nietylko troszczy się o to, czem będzie opalał swe mieszkania i czem zastąpi brak węgla, którego i tam niema poddostatkiem, lecz równocześnie zastanawia się i nad tem jaki taniec wprowadzić na tegoroczny sezon karnawałowy.

Paryska akademia mistrzów tańca ogłasza, że profesorowie tej sztuki odbyli obecnie po raz pierwszy od wybuchu wojny wielkie zgromadzenie, na którem najważniejsze miejsce wśród punktów porządku dziennego zajmowała kwestya: Co będą tańczyć tej zimy?

Przewodnicząca Akademii mistrzów sztuki tanecznej, będąca równocześnie członkiem Towarzystwa kompozytorów odtańczyła przed zebranymi rozmaite, nowe tańce. Postanowiono jednogłośnie, że w tegorocznym karnawale królestwo w salonach paryskich mają objąć następujące tańce: Caprice Valse, pełen uroczych i prawdziwie artystycznych ruchów, dalej taniec zwany Jazz oraz dawne Fox Trot, Tango, Boston, Valse-Hesitation (walc-wahanie) i One step.

—o—

TELEGRAM RADY MIASTA DO UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO. Prez. Federowicz wysłał im. Rady miasta do uniwersytetu wileńskiego następujący telegram:

Magnificencya Michał Siedlecki — Wilno, Uniwersytet. W pamiętną dla całego narodu chwilę otwarcia podwoi sławnego niegdyś uniwersytetu wileńskiego, przesyłamy imieniem rady stoł. król. miasta Krakowa Magnificencyi oraz czcigodnemu gronu profesorów najserdeczniejsze życzenia.

Podjęliście panowie wzniosły sztandar nieprzemijających ideałów, jakie przyświecały Waszym dostojnym poprzednikom, ym założycielom wiekopomnego kamienia węgielnego pod warsztat prawdziwej nauki, co łączył w sobie Polskę, Litwę i Białoruś.

Za Waszem pośrednictwem zwracamy się również i do Was młodzieży z gorącem wezwaniem, byście pracą i wytrwaniem służyli dla dobra narodu jak na dzielnych obywateli państwa przystało.

Wznieście się do górnych zamierzeń nigdy niezapomnianych Waszych kolegów Filomatów i Filaretów a świetlany duch wieszcza Adama przebywać będzie wśród Was i służyć Wam będzie na pożytek odradzającego się kraju. Prezydyum m. Krakowa.

PODPUŁKOWNIK KARASIEWICZ-TOKARZEWSKI znany obrońca miasta Lwowa, bawi obecnie w naszem mieście, przybywszy tu z pod Dynaburga.

ROCZNICA OSWOBODZENIA LWOWA. Jak się dowiadujemy, koła wojskowe lwowskie zamierzają urządzić dnia 22 listopada uroczysty obchód rocznicy oswobodzenia Lwowa. Uroczystość ma być obchodzona szerokim programem, który będzie z czasem ustalony.

MINISTERSTWO ZDROWIA PUBLICZNEGO wzywa instytucye publiczne, które dotąd nie zarejestrowały się w Departamencie Opieki nad dziećmi i młodzieżą, aby bezzwłocznie zgłosiły się do okręgowego Urzędu Zdrowia po odnośne kwestyonaryusze i aby po ich wypełnieniu odsyłały je do powyższego departamentu.

HOJNE DARY. Założyciele Tow. akc. fabryki marmelady i wódek w Krakowie, pp. Marceli Putkiewicz, Henoch Seidenfrau i Józef Sowiński, złożyli z racyi inauguracyjnego zebrania Towarzystwa do rąk wicepr. Rollego kwotę 1000 K z przeznaczeniem na: T. S. L. 250 K, Zarząd gł., — na sieroty po ob[illegible]

ach wojny 250 K., **T. O. M.** i na kuchnię ludową v dzieln. 22. 500 K., do rąk rm. Jakóba Aronsohna.

PRELEKCYA LUDWIKA STASIAKA: „Co począć z Wawelem?" dzisiaj (piątek) o g. 7 i pół wiecz. w „Domu artystów" (plac św. Ducha). Wstęp 1 kor. Po prelekcyi dyskusya.

„ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW PIÓRA". Dziś (piątek) o g. 12 w południe w „Domu artystów" zebranie dyskusyjne krakowskich literatów i dziennikarzy. W programie: referat prezesa „Związku" red. Wojciecha **Dąbrowskiego** ze zjazdu warszawskiego, oraz dyskusya na temat zjazdu jugosłowiańskiego. Syndykiem „Związku pracowników pióra" został adwokat dr Tadeusz **Zakrzewski.** W sprawach urzędowych przyjmuje interesantów wicepr. „Związku" Jan **Pietrzycki** codziennie (z wyjątkiem czwartku i soboty) w lokalu „Domu artystów" od godz. 7 i pół do 8 i pół wieczór.

STEFAN TURSKI NA PROWINCYI. Autor „Krowoderskich zuchów" p. St. Turski udaje się z nowym własnym arcywesołym repertoarem na wycieczkę artystyczną do miast Małopolski. Pierwsze przedstawienia odbędą się w Tarnowie w niedzielę 12, w Nowym Sączu we wtorek 14 bm. Następnie w Grybowie, Gorlicach, Jaśle, Krośnie, Sanoku, Drohobyczu, Borysławiu, Stryju, Przemyślu, Samborze i t. d.

DYREKCYA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW SALINARNYCH znajduje się od 1 bm. przy linii C—D Rynek gł. L. 32 II p. telef. 3420.

(l) **KTO JEST WŁASCICIELEM FUTER?** Niejakiemu Franciszkowi Kądzieli, z zawodu krawcowi, skonfiskowała policya futro męskie, czarne, z kołnierzem z imitacyi selskinów oraz damskie futro astrachanowe. Właściciele owej przyodziewy mogą się zgłosić po odbiór swej własności do biur bezpieczeństwa przy ul. Kanoniczej.

(l) **KRWAWA BÓJKA ULICZNA** wywiązała się wczoraj popołudniu pomiędzy braćmi Andrzejem i Piotrem Kędziarami a dwoma nieznanego nazwiska żołnierzami artyleryi, przy ul. Rakowickiej. Kędziorowie jadąc wozem, naładowanym kapustą zawadzili o automobil, na którym siedzieli żołnierze. Przyszło stąd do bójki, w czasie której żołnierze zostali do krwi pobici przez energicznych „cywilów". Buńczucznych braci Kędziorów policya aresztowała.

(l) **SKLEPOWI ZŁODZIEJE.** Od jakiegoś czasu uwijają się po Kazimierzu podejrzane indywidua, które doszczętnie okradają swych współwyznawców. I wczoraj znowu do sklepu Herscha Falenbauma przy ul. Rabina Meiselsa 14 weszło dwu śmiałków, a gdy jeden oglądał towary, chcąc je rzekomo nabyć, drugi tymczasem, korzystając ze ścisku w sklepie skradł pięć pakunków z towarami bławatnymi, wartości kilkunastu tysięcy koron. Jednego ze sprawców schwycila policya, nazywa się Gustaw Weinstadt, ma lat 26, pochodzi z Jędrzejowa.

(l) **ZNOWU WŁAMANIE.** Syn strożki przy ulicy Floryańskiej, 19-letni Jan Kowal włamał się do mieszkania adwokata dra Juliana Gertlera i okradł go z garderoby i biżuteryi, narażając go na szkodę ponad 4000 K. Sprawca został aresztowany, część rzeczy mu odebrano.

POGRZEB BOHATERÓW FRANCUSKICH. Onegdaj odbył się we Lwowie pogrzeb francuskiego kapitana śp. Franciszka Pourteau i strzelca Ceretti'ego zmarłych w szpitalu w Tarnopolu wskutek tyfusu plamistego, jakiego nabawili się na froncie.

BOHATERSKA ŚMIERĆ ŻOŁNIERZA. W Skierniewicach 70-letni Michał Grudziński, szwajcar kolejowy, w zamiarze samobójczym skoczył z mostu do wody. Widząc to przechodzący wówczas żołnierz W. P., Józef Puszczyński, bez chwili namysłu rzucił się na ratunek starca, lecz nie umiejąc widocznie pływać, utonął wraz z Grudzińskim.

ZEBRANIE INWALIDÓW POW. KIELECKIEGO odbędzie się dnia 14 października br. w sali miejscowego teatru o godzinie 2 popołudniu. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich inwalidów konieczna.

—o—

Polak następcą Lenina?
Feliks Dzierżyński panem sytuacyi w Moskwie.

Kraków, 10 grudnia.

(?) Wczoraj nadeszła do dzienników krakowskich depesza, donosząca: „Lenin został złożony z urzędowania, Kreml jest zamknięty. **Dzierżyński jest panem sytuacyi w Moskwie."**

* * *

Doniesienie, wymieniające Dzierżyńskiego jako następcę na stanowisku władcy bolszewickiej Rosyi, dopóki nie zostanie ono potwierdzone w sposób całkiem budzący zaufanie, należy przyjąć oczywiście z wszelką rezerwą. Gdyby się jednak doniesienie to potwierdziło, możnaby tylko współczuć nieszczęśliwej Rosyi. Po Leninie — Dierżyński! Jakąż te wyrazy mieszczą w sobie perspektywę gwałtów i krwi rozlewu!

Żaden bolszewik nie ma istotnie w Rosyi smutniejszej sławy niż ów wymieniony w depeszy Dzierżyński. W środowisku rosyjskiem uchodzi on za **najbardziej fanatycznego, najkrwawszego i najnikczemniejszego reprezentanta idei bolszewickiej.**

Feliks Dzierżyński, **Polak z pochodzenia,** liczy lat 41. Od 18-go roku życia zdobył on już rozgłos z powodu swej propagandy rewolucyjnej. W chwili wybuchu rewolucyi był deportowany na Syberyę. Uwolniony z wygnania nie przyłączył on się natychmiast do partyi socyalistów-komunistów. Uczynił to dopiero po zamachu stanu z 24 października, który zaprowadził dyktaturę Lenina i Trockiego.

Jako **prezydent wszystkich nadzwyczajnych komisyi do walki z kontrrewolucyą** — posterunek zajęty przezeń w następstwie po Petersie — **Dzierżyński jest odpowiedzialny za niezliczone zbrodnie,** zmierzające do uczynienia z Rosyi krainy śmierci.

Częstokroć w prasie bolszewickiej domagano się pohamowania tego okrutnika, którego niektórzy uważali za szaleńca. Nawet w Leninie budził on niejednokrotnie przerażenie z powodu swej goliwości terrorystycznej, ale władza Dzierżyńskiego, który był panem policyi, cenzury i sprawiedliwości, bolszewickiej sprawiedliwości, okazywała się straszną także dla Lenina.

Jest przeto rzeczą możliwą, że Dzierżyński, krępowany przez Lenina, którego „umiarkowanie" wydawało mu się zbrodniczem, zwalił z „tronu" bolszewickiego Lenina. Nie jest nawet wykluczone, że uczynił to z współudziałem Trockiego, będącego, jak wiadomo, zwolennikiem nieokiełznanego terroryzmu.

Zamach stanu w Moskwie i Petersburgu.

Kopenhaga (PAT) Urzędowy organ rosyjskich bolszewików „Izwiestia" pisze o sprzysiężeniu przeciw rządowi sowietów. Podczas gdy hordy Denikina zamierzają wtargnąć do serca Rosyi sowieckiej, **szpiedzy ententy w Moskwie przygotowywali zamach stanu. Narodowe centrum zamierzało z okazyi buntu załogi Krasnaja Gorka ująć władzę w swoje ręce. W Moskwie i Piotrogradzie zaaresztowano wielu generałów, oficerów, nauczycieli i bolszewików z prawego skrzydła.** Organizacya miała w posiadaniu palną broń. Nadzwyczajny komitet **skazał 67 osób, między niemi kilku znakomitych uczonych, na śmierć.**

Kopenhaga (PAT) O szczegółach zamachu przy użyciu bomb na bolszewicki zarząd centralny donoszą z Moskwy co następuje: Dnia 25 września wieczorem, **rzucił jakiś nieznany kontrrewolucyonista do gmachu zebrań przywódców komunistycznych dwie bomby.** Eksplozya spowodowała **wielkie spustoszenie. Zabity został Krapotow,** członek moskiewskiego komitetu sowieckiego, również **zginęło wielu innych. Zraniony został Bucharin,** znany autor bolszewickiego programu i propagator teroryzmu komunista Mienszow pisze z okazyi tego zamachu: **Rewolucya znajduje się w niebezpieczeństwie,** dlatego powinniśmy wytężyć wszystkie nasze siły.

Ogólna ofenzywa przeciw Rosyi bolszewickiej.

Paryż (BK) Wedle ostatnich wiadomości z Odessy, **zanosi się bezpośrednio na ogólną ofenzywę przeciwko Rosyi sowieckiej.**

Decyzya państw nadbałtyckich co do wdrożenia rokowań pokojowych z Rosyą sowiecką nie oznacza bynajmniej odmowy współudziału w akcyi wojennej przeciwko bolszewikom. **Rokowania te raczej są tylko środkiem, by skłonić koalicyę do uznania niezawisłości tych państw.** Wielka ilość amunicyi została wyładowaną z okrętów w Odessie, Mikołajowie i Chersonie. **Cztery koalicyjne eskadry lotnicze zostały oddane do dyspozycyi Denikina i Petlury.** Koła fachowe są zdania, że zgodna praca Denikina i Petlury mogłaby (?) doprowadzić do upadku bolszewizmu jeszcze tej jesieni.

Tobolsk w rękach Kołczaka.

Kopenhaga. (BK) Wedle telegramu Reutera zajęły wojska Kołczaka Tobolsk.

Psków odcięty od Petersburga.

Paryż (PAT). Komunikat sztabu armii północno-zachodniej donosi o zajęciu Białych Strugów i Obozu Włodzimirskiego. Zajęcie tych miejscowości **przecina główną arteryę bolszewickiej armii między Petersburgiem a Pskowem.**

Groźba wybuchu wojny między Włochami a Jugosławią.

Paryż (W. tel. wł.). Tutejsze koła dyplomatyczne **uważają stosunki Jugosławii do Włoch za wielce naprężony.** „Chicago Tribune" twierdzi, że **niebezpieczeństwo wybuchu wojny wzrasta.** Korespondent tego dziennika donosi, że był świadkiem, jak **dwie włoskie brygady artyleryi odeszły do Tryestu z przeznaczeniem wojennem przeciw Jugosławii.**

Włochy proklamują ukończenie stanu wojennego.

Rzym. (PAT) Dekretem królewskim ma być w najbliższych dniach proklamowane ukończenie stanu wojennego.

Wojska niemieckie walczą z wojskami litewskiemi.

Warszawa (telef.). Od osób, przybyłych z Kowieńczyzny, dowiaduje się ministeryum spraw zagranicznych, że **oddziały niemieckie żelaznej dywizyi zajęły litewską stacyę kolejową Radziwiliszki, rozgromiwszy posterunki litewskie. Niemcy zajęli także stacyę kolejową Szadot.** W sferach rządowych kowieńskich wywołała ta wiadomość **konsternacyę.**

Walki Łotyszów z Niemcami.

Wiedeń (PAT) „Abend" donosi z Królewca: Jak donoszą z Mitawy, przyszło koło Gross Eckau, 20 km. na wschód od Mitawy, **do potyczki straży przednich łotyskich i niemieckich.** Pojmani Łotysze zeznają, że rząd łotewski zamierza wypędzić stanowczo łotewskich Rosyan i Niemców.

Wojna Stanów Zjedn. z Meksykiem

Paryż (W. tel. wł.). „Chicago Tribune" donosi, że po ratyfikacyi traktatu pokojowego **Ameryka podejmie akcyę wojenną przeciw Meksykowi.** Przygotowania do tej akcyi są już ukończone.

Komuniści niemieccy przygotowują rozruchy na Górnym Śląsku.

Sosnowiec (PAT). „Ostdeutsche Morgenpost“ donosi, że obawy przed nowymi rozruchami spartakowców na Górnym Śląsku nie ustąpiły. **Cieśnica i Bytom są ośrodkami komunizmu. Związek marynarzy rewolucyjnych działa wszędzie.** Sporadyczne strajki wszelakiego rodzaju uważać należy jako **przygotowanie do komunistycznych rozruchów.**

Odwrót od uchwały o reformie rolnej.

Warszawa. (Tel. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu komisyi rolnej był obecny kierownik urzędu ziemskiego p. Stefczyk, którego przedstawiciele Polskiego Stronnictwa ludowego atakowali z powodu opracowanych przez niego ustaw rolnych. Stefczyk oświadczył, że **uchwały sejmowej z dnia 10 lipca nie uznaje za punkt ustawy, lecz za pewnego rodzaju wskazania** i dlatego zauważył, że może mieć wolną rękę w opracowaniu projektu rządowego. Oprócz ludowców **także panowie Grabski i poseł Staniszkis atakowali ustawę sejmową z 10 lipca.**

Atak „Gazety Warszawskiej“ na Paderewskiego.

Warszawa. (Telefonem) W sferach politycznych zwrócono uwagę na korespondencyę paryską „Gazety Warszawskiej“, **w której niedwuznacznie zaatakowano prezydenta ministrów Paderewskiego.** Paderewskiemu zarzuca organ narodowo-demokratyczny, że **nie potrafi się on wyzwolić z pod wpływów otoczenia,** które popiera prasę lewicową, wysławiającą premiera pod niebiosy, twierdząc, że bez Paderewskiego byłoby wszystko w Paryżu stracone. W ten sposób prasa lewicowa suggestyonuje premiera i **pragnie wywołać nieporozumienie pomiędzy nim, a Romanem Dmowskim.**

Rząd syberyjski nawiązuje stosunki z Polską.

Warszawa (telef.). Dyplomatyczny przedstawiciel rządu rosyjskiego w Paryżu, Kuciepow, w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że otrzymał on polecenie od rządu sybirskiego, aby **nawiązał z rządem polskim najściślejsze stosunki.** Pełnomocnictwo w tej sprawie otrzymał **od ministra Sazonowa,** które to pełnomocnictwo wskutek nieobecności prezydenta Paderewskiego, przesłał wiceministrowi Skrzyńskiemu. Na zapytanie, jaki jest stosunek rządu rosyjskiego do nowo tworzących się państw nadbałtyckich, odpowiedział, że w tym względzie nic może udzielić żadnych informacyi, ponieważ nie wchodzi to w sferę jego działalności dyplomatycznych.

Rozprawy nad organizacyą ruchu kolejowego w Polsce.

Warszawa (PAT). Komisya komunikacyjna odbyła **rozprawę nad organizacyą ruchu kolejowego i poprawą bytu kolejarzy.** Przyjęto rezolucyę p. Rosleta, domagającą się **bezpośredniej sprzedaży biletów do Warszawy i Wilna i ograniczenia sprzedaży biletów I. i II. klasy do faktycznej ilości miejsc tych klas w pociągach.** Następnie uchwaliła komisya rezolucyę, domagającą się **regulacyi płac kolejarzy i dodatku jednorazowego,** udzielenie pożyczek korporacyom kolejowym na fundusz obrotowy, **zaopatrzenia wszystkich kolejarzy w ubrania,** z potrąceniem należytości, rozłożonej na szereg miesięcy.

Otwarcie uniwersytetu w Wilnie.

Warszawa. (Telef.) Specyalnym pociągiem wyjechali na uroczystość otwarcia uniwersytetu wileńskiego **marszałek Trąmpczyński w towarzystwie 15 posłów sejmowych i ministrowie** Przesmycki, Linze i Leśniewski, wiceminister Skrzyński i grupa dziennikarzy. Tym samym pociągiem **udał się również do Wilna Władysław Mickiewicz.** Dnia poprzedniego **wyjechał z Warszawy do Wilna naczelnik państwa** w towarzystwie adjutantów.

Lwów. (PAT) Kasyno i koło literacko-artystyczne lwowskie z okazyi otwarcia uniwersytetu wileńskiego wysłały telegram następującej treści: Jak dzwon rozkołysany uderzają nam serca radośnie przy dzisiejszem święcie. Przesławna! Almae matris, pod której skrzydłami urósł [illegible] poezyi narodowej, cześć i pokłon. [illegible] duchów wielkich, co jasność zaczerpnęli ze źródeł tego przybytku polskiej nauki, niechaj powiedzie wskrzeszony uniwersytet wileński ku nowej chwale i świetności Quod felix faustum fortunatumque sit!

Nowe pismo we Lwowie.

Lwów (telef.). Jeden z dzienników tutejszych donosi, że były redaktor „Kuryera Lwowskiego“, p. Wysłouch, ma **w porozumieniu z arcybiskupem Bilczewskim założyć we Lwowie nowe pismo i** stanąć na czele tego pisma.

Zawieszenie dziennika polskiego w Opolu.

Sosnowiec (PAT). „Kathowitzer Zeitung“ donosi, że na polecenie władz wojskowych **zawieszono na dwa tygodnie pismo polskie „Der weisse Adler“,** wychodzące w Opolu w języku niemieckim dla [illegible] opinii niemieckiej i zniemczonej inteligencyi pochodzenia polskiego.

Foch u francuskiego premiera.

Paryż. (BK) Prezydent ministrów Clemenceau przyjął marszałka Focha, który dzień przedtem otrzymał od najwyższej Rady polecenie **przygotowania odpowiedzi koalicyi na wyjaśnienia Niemiec co do opróżnienia prowincyi bałtyckich.**

Podróż agitacyjna premiera Clemenceau.

Paryż (PAT) Według pism tutejszych **wybory do izby francuskiej** odbędą się nie dnia 9 listopada, jak pierwotnie postanowiono, lecz **dn. 16 listopada.** Przed wyborami odbędzie Clemenceau podróż agitacyjną po miastach południowo-zachodniej Francyi.

Wilson wraca do zdrowia.

Waszyngton (BK) Wedle ostatniego biuletynu **czyni poprawa w stanie zdrowia prezydenta Wilsona postępy.** Jego obie córki, które na wiadomość o chorobie ojca pospieszyły do Waszyngtonu, odjechały już.

Po zamknięciu kroniki.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego dr. Stefczyk przyjeżdża do Krakowa i w niedzielę o 12 w południe będzie przyjmował interesantów w gmachu Starostwa.

ORGANIZACYA HANDLOWYCH STOSUNKÓW CZESKO-POLSKICH. Wczoraj odbyło się w Izbie handlowej w Pradze posiedzenie, na którem **obradowano nad sprawą nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Polską a czeską republiką.** Uczestnicy konferencyi zgodzili się na to, aby ze względu na niski stan polskiej waluty **podjąć próby nawiązania między obu państwami bezpośrednich** stosunków z **wykluczeniem obcych pośredników.** Uchwalono wypracować spis towarów, które czeska republika może wywieźć, a z drugiej strony spis towarów, które Czesi mogliby importować z Polski. **Przedstawiciele Polski wyjechali już do Warszawy,** aby w myśl powziętym uchwał przeprowadzić w Polsce organizacyę handlowych stosunków między obu państwami.

ECHA ZAMACHU NA HAASEGO. Biuro kor. podaje z Berlina dalsze szczegóły o zamachu na Haasego. Wedle tych relacyi rany zadane Haasemu okazały się lekkiemi. Sprawca został aresztowany i umieszczony w budynku Reichstagu. Nazywa się on Johann Voss, liczy lat 51 i jest robotnikiem skórnym w Wiedniu. Zamach nie miał tła politycznego. idzie tu o akt zemsty osobistej. Sprawca jest prawdopodobnie umysłowo chory.

UNIWERSYTET RUMUŃSKI W CZERNIOWCACH. Rumuńskie biuro prasowe donosi: „Monitoral oficiel“ ogłasza dekret, kreujący uniwersytet rumuński w Czerniowcach z dniem 16 b. m.

KONSUL GRUZIŃSKI OBROŃCĄ POLAKÓW. Podsekretarz stanu w min. spraw zagr., p. Skrzyński, wystosował do konsula gruzińskiego w Odesie p. Uszweidzego pismo następującej treści: Panie Konsulu! Doszły nas niejednokrotnie wiadomości nietylko od naszych podwładnych urzędników, lecz od wielu osób przybyłych z Odesy, że Pan, Panie Konsulu, niestrudzenie broniłeś obywateli polskich podczas teroru bolszewickiego, swoje własne bezpieczeństwo wystawiając na szwank.

Pozwól pan, że w imieniu rządu Rzeczypospolitej polskiej wyrażę tu swoje najserdeczniejsze podziękowanie za te nieocenione usługi, oddane poddanym Rzeczypospolitej polskiej. Racz pan przyjąć zapewnienie, że imię Pańskie złotemi zgłoskami zapisane będzie w pamięci moich rodaków.

JĘZYK CZESKI NA UNIW. W STRASSBURGU. Na uniwersytecie w Strassburgu utworzona będzie katedra języków słowiańskich, w szczególności języka czeskiego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

„NIOBE“ krotochwila H. Paultona. — Wznowienie „Pięknej Heleny“ z p. J. Brzozowską.

Świetny farsowy pomysł ożywienia się marmurowej statuy tragicznej Nioby dał materyał do dwóch tworów lekkiej muzy. I równocześnie prawie ujrzeliśmy w Teatrze powszechnym krotochwilę „Niobe“ Paultona i w Teatrze „Nowości „Niobe“ operetkę O. Straussa.

Pomysł nadaje się bardziej **na operetkę, a** wyzyskał go świetnie jeden z najlepszych kompozytorów w zakresie lekkiej muzyki.

„Niobe“ — farsa grana w Teatrze powsz. utrzyma się również długo na afiszu, a to dzięki wzorowej, niekiedy świetnej grze artystów. Szczere słowa uznania należą się p. Klońskiej za wyborne w stylu tragiczno-parodystycznym oddanie roli posągu. Znakomita Aniela Kolman święciła nowe tryumfy w roli starej Griffon, pani Strumiłło była dobrą zazrośnicą-żoną. Z panów na pierwszy plan — jak zawsze — wybił się dyr. Jarniński (dyr. Tow. ubezp.), p. Kucharski, który w zastępstwie chorego p. Helleńskiego podjął się w ostatniej chwili roli Korneliusza, no i przedewszystkiem p. Kliszewski (Lord Tonkins) i wyborny w roli Junigsa p. Magnuszewski. Panna Żelska zagrała bardzo dobrze Mary, pokojówkę. Widzowie bawili się wesoło i swobodnie. Reżyserya p. Koreckiego nie pozostawia nic do życzenia.

Wznowiona onegdaj „Piękna Helena“ Offenbacha ściągnęła do teatru liczną publiczność a to głównie dzięki występowi p. Jadwigi Brzozowskiej. Świetną tę śpiewaczkę udało się Dyrekcyi pozyskać na stałe. Jest to nabytek b. cenny i pożądany wobec braku wybitniejszych śpiewaczek w Teatrze powsz. Na „Pięknej Helenie“ oklaskiwano prócz bohaterki wieczoru przepysznego Lelewicza (Menelaj), pełnego zgryźliwego humoru Kalinowskiego (Kalchas) przedewszystkiem zaś Henryka Millera (Parys), którego prześlicznym głosem upajała się publiczność. Rola Oresta jest jedną z najlepszych w bogatym repertoarze p-ny Harasimowicz, w ostatnich czasach tak rzadko na scenie widywanej!...

K. Krumłowski.

WESOŁY KĄCIK.

AKTYWNY PUŁKOWNIK.

„Myśl Niepodległa“ zamieszcza artykulik następujący:

W jednym z hotelów warszawskich o północy żandarmerya sprawdza dokumenty gości, poszukując osoby podejrzanej. Puka do pewnego numeru, zajmowanego przez „polskiego“ oficera. Ten przez uchylone drzwi woła: „Was wollen Sie?... Was ist das?... Ich, aktiwny pulkownik... To mi się nigdy nie zdarzało w naszej austryackiej armii... Ja dwadzieścia lat służę... Takie coś jeszcze nigdy nie było... Ja teraz jestem polski pułkownik... Ja będę reklamować, że pułkownika budzą... Was ist das!“

Tak burzył się pan Stefan Kasprzycki, „polski“ pułkownik, który przyjechał z Wiednia, aby być „teraz“ w polskiej armii i budzić w niej ducha Chodkiewiczów, Żółkiewskich i Sobieskich.

Pamiętajcie o Żołnierzu polskim!!

Rzucajcie gazety do skrzynek szpitalnych

Do sprzedania
24 mórg pola 1 i 2 klasy w tem 1 mórg dobrej łąki 2 domy i stodoła. Wszystko kryte dachówką paloną, konie, wozy wogóle inwentarz martwy i żywy. Położone przy drodze blisko miasta. Stacya kolejowa na miejscu. Bez długu. Cena przystępna. Zgłoszenia u właść. Antoni Michalak Pogorze o. p. Skoczów Polski Śląsk Cieszyński. 2524

Posada ogrodnika
do nowo zakładanego ogrodu warzywno-owocowego, rozumiejącego się trochę na pasiece, a którego żona także mogłaby objąć funkcyę **klucznicy** — tylko dla bezdzietnego małżeństwa — jest od 1 lub 15 listopada do objęcia. Reflektujący zechcą przesłać swoje warunki i referencye: Zakopane, Hotel „Sport“ Nr. 22. 3519

Kupię
względnie wydzierżawię dom ze stajnią, z ogrodem i kawałkiem pola (2—3 morgi) najchętniej w okolicy Podgórza. Zgłoszenia pisemne do Administracyi „Gońca“ pod „Opolica-P.“ 3513

Palto
prawie nowe i zarzutka okazyjnie do sprzedania. Dębniki, Zagrody 30. 3514

Ławki szkolne
nowe do sprzedania. Rynek gł. 24, III p. 3515

Drogista
z ukończonem niższem gimnazyum, szkołą handlową i praktyką w większym interesie poszukuje posady. Reflektuje na posadę biurową, kierownika kółka rolniczego lub innego w tym zakresie interesu. Zgłoszenia w Administracyi „Gońca“ pod „Drogista“. 3517

Portrety 3367
do naturalnej wielkości z każdej fotografii wykonuje starannie, szybko Zakład fotograficzny A. Kukulski, Jasło.

Kilku czeladników stolarskich
na roboty meblowe i budowlane przyjmie zaraz Stolarnia mechaniczna St. Klimasa i Jana Lorenza w N. Sączu ul. Młyńska. Zgłoszenia wprost. 3489

500 koron
da inteligentna i przystojna panna z praktyką biurową i pisaniem na maszynie — za wyrobienie jej posady biurowej (najchętniej przy wojskowości w Król. Pol.) Posterestante „Mundantka“ Glinik-Maryampolski obok Gorlic. 3500

Potrzebni zaraz
BUCHALTERZY
w stolarskich halach maszynowych
w KALWARYI i w Jarosławiu.
Zgłoszenia z podaniem warunków, odbytej praktyki i odpisem świadectw przyjmuje Biuro przemysłu drzewnego Kraków, Karmelicka 1. 3508

PRACOWNIA
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 3486

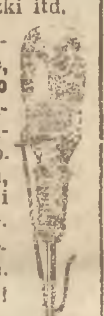
Rządowo upoważnione
BIURO PARCELACYJNE
Inż. ARTURA BROMOWICZA
z rządową siedzibą
w Krakowie, ul. Grodzka L. 26
Telefon 3444
kupuje dobra dla parcelacyi oraz parcele budowlane, przeprowadza wszelkie roboty techniczne jakoteż elaboraty dla hipoteki. 3229

Swój do swego!
Wyborne **mydła toaletowe** i do prania, pasty terpent. do bucików, korzeń mydlany, Sidoł, szczotki, kłódki, noże, nożyczki, scyzoryki! 3274



Maszynki do samogolenia, brzytwy, maszynki do strzyżenia włosów. Maszynki benzynowe, kamyczki itd.

Ogólnie znane, nadzwyczaj praktyczne, uniwersalne **szydło „LUMAX“**, do zeszywania skór, pasów, obuwia, lejcy, worków itp. ze sposobem użycia, 4 rozmait. igłami i zwojem nici **K 7·—**. Krem i pudry „Derma“, Lustra, lusterka. **Specyalności gumowe!**



Ceny znacznie zniżone!
Dom Handlowy M. Pierożek i Ska
Kraków. ul. Karmelicka L. 9/B.

Kupuję garderobę męską
używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 3244

Ładne sypialnie dębowe
jasne, pół polerowane **bardzo solidnie wykonane, z drzewa suchego po cenach bardzo przystępnych sprzeda zaraz**
Pracownia stolarska Józefa Kosika
Podgórze ul. Lwowska 36. 3505

WOLNOŚĆ
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach ... kach.
Wyrób - Kra...
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.
Główny skład **„SOLALI“**
Żywiec.

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby
Wydział włókienniczy
otrzymał większe ilości gotowej odzieży, koszul i trykotaży, znaczna część takowej jest przeznaczona dla urzędników i robotników kolei, kopalń, salin i fabryk, oraz ich rodzin.

Repartycya nastąpi w ciągu października r. b.

Wszystkie związki, organizacye i kooperatywy robotnicze i urzędnicze, które chcą uczestniczyć w zakupie, winny skierować upoważnionych delegatów do składów P. U. Z. A. P. P., Warszawa, ul. Długa Nr. 42, III piętro, w celu obejrzenia prób i poczynienia zamówień.

Termin zgłoszeń do 15-go października.

Późniejsze zgłoszenia, w razie wyczerpania zapasów, nie będą mogły być uwzględnione. 3470

„MATURA“
Kraków, ulica Grodzka 32, II piętro
(godziny urzędowe: 10—12 i od 3—5, dla spraw naukowo-fachowych tylko od 3—5, w niedzielę i święta od 11 do 12 w południe).

Nowe kursa maturyczne: I. gimnazyalno-realne, II. Seminaryalne oraz III. kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa otwarte zostaną 1 października b. r. Jeszcze tylko kilka miejsc wolnych. Wszyscy słuchacze otrzymają bezpłatnie całkowity materyał naukowy. Honoraryum zostało o 1/3 zniżone. **Dla niezamożnych oraz inwalidów wszelkie ulgi i ułatwienia.** 3522

Informacye i prospekta bezpłatnie.

FILATELISTA POLSKI
Miesięcznik poświęcony wiadomościom z filatelistyki polskiej i zagranicznej wyjdzie 25 października b. r.

Redakcya zaprasza niniejszem wszystkich miłośników filatelistyki do czynnego współpracownictwa przez nadsyłanie artykułów, korespondencyi oraz notat z dziedziny polskiej filatelistyki.

Administracya przyjmuje prenumeratę, która wynosi: w Małopolsce rocznie kor. 25·—, półrocznie kor. 15·—. Numer pojedynczy kor. 2·50; w Kongresówce i Wielkopolsce rocznie Mk. 14·—, półrocznie Mk. 8·—. Numer pojedynczy Mk. 1·50. 3521

Adres Redakcyi Administracyi:
Kraków, Plac Groble 20. Skrytka pocztowa 98.

Zdajcie specyalnej PASTY DO OBUWIA
„BLASK“ i „IRA“ 3484
Fabryka Chemiczna M. HUREK, Kraków, Karmelicka 12.

Futra męskie i damskie
zarękawki i kołnierze przerabia i wykonuje z własnych i dostarczonych materyałów według najnowszych żurnali solidnie i punktualnie po nizkich cenach. Ponadto poleca lisy we wszystkich jakościach.
Pracownia kuśnierska T. Sierpińskiego
Kraków, ul. Floryańska 32, oficyny. 3269

B. ARMATOWICZ
Jubiler
Kraków, Rynek gł. 17,
poleca swój bogato zaopatrzony magazyn wyrobów złotych i srebrnych. Kupuje złoto i srebro oraz kamienie. Srebro stołowe na składzie. Przyjmuje wszelkie zamiany i reperacye. 1532

DOM SPEDYCYJNY
Józefa Czermińskiego
w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 2273

NOWA POLSKA FIRMA!
DOM BANKOWY, KANTOR WYMIANY
MARYANA AMBROSA
KRAKÓW, SZEWSKA 9. — TEL. 2292.
KUPUJE I SPRZEDAJE WALUTY
:: PO NAJLEPSZYM KURSIE. :: 3520

Selskinowa peleryna i zarękawek (nie noszone) do sprzedania, ul. Łobzowska l. 6, II p. drzwi na lewo, oglądać można między 2—4-tą. 3445

Realność wiejska w okolicy Krakowa
wraz z wszystkiemi **koncesyami** jako to **szynkarską, trafiką, sklepem i t. d. dzierżawą** majątku 20 morgowego z inwentarzem żywym i martwym do **zamiany za realność w W. Krakowie.** 3522

Wiadomość z grzeczności **w kancel. adw. Dr. Markowicza, Kraków, Stradom 27, od g. 12-1.**

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A.
Zarząd główny:
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1.
Oddziały:
Warszawa, Lwów, Sosnowiec.
Kapitał akcyjny K 20,000.000.
Adres dla depesz do Zarządu gł. i oddziałów:
„TOHAN“
Telefon Nr. 20 — 78 i 11 — 38
Rachunek bieżący:
Bank Krajowy, Kraków, Lwów; Bank Przemysłowy, Kraków, Lwów; Bank handlowy w Warszawie; P. K. O. Warszawa Nr. 140834.

Dział węglowy.
Dział drzewny.
Dział budowlany.
Dział żelazny,
Generalna Reprezentacya hut śląskich i galicyjskich. 1744
Dział rolniczy.
Dział maszyn rolniczych
Dział spożywczy.

Jedyny najtańszy dom handlowy
IGNACY CYPRES
Kraków, ulica Szewska L. 13/11 G.



poleca niklowy system Roskopf 55 kor., Budzik o 2 dzwonkach 60 k. Skrzypce ze smyczkiem 150 kor. i wyżej. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka kor. 200, dwurzędówka kor. 300, Trąby akordeonowe kor. 15, 20, 25 Dyamenty do szkła kor. 45, 55. Brzytwy kor. 10, 15, 30. Maszynki do włosów kor. 28, 40, 65. Maszynki, do samogolenia kor. 30. Pas do brzytwy 12 K. Kamień 7. Wysyłka za zaliczką. 2671
Cennik ilustrowany za nadesłaniem 1 kor. w liście. 2671

Telefon do odstąpienia za wynagrodzeniem. Zgł. z podaniem warunków do Adm. „Gońca“ pod „Telefon“ za okaz. kwitu inser. 3510

ZIEMNIAKI
z Małopolski na potrzeby miejscowych instytucyi państwowych zakupuje 3490
URZĄD ZIEMNIACZANY
Warszawa Piękna Nr. 39
Szczegółowe oferty z oznaczeniem cen oraz powiatu, z którego ziemniaki będą dostarczane nadsyłać pod powyższym adresem.
PAŃSTWOWY URZĄD ZAKUPU
ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.

PHILATELIA
Bracka 10. **KRAKÓW,** Bracka 10.
Handel marek polskich i zagranicznych. Kupno i sprzedaż. Badanie marek polskich przedruków. Cenniki za nadesłaniem 50 hal.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ Jerzy Kovarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. — Druk. Ludowa w Krakowie.